



GEN. QUIÉPO DE LLANO
kieruje atakiem wojsk powstających na Malagę.



PERAUD i DENIS
lotnicy francuscy wystartowali do rekordowego lotu Paryż — Tokio.

Wojna

Zbuntowana armia chińska żąda przy- mierza z Sowietami przeciw Japonii

na Dalekim Wschodzie?

Manifestacje antyjapońskie w Pekinie i Szanghaju

Pogłoski o zamordowaniu marsz. Czang-Kai-Szeka

Szanghaj, 14 grudnia.

(Pat) — Całe Chiny śledzą z żywym zaniepokojeniem wydarzenia w prowincji Szensi.

Sytuacja jest o tyle groźniejsza, że marsz. Czang-Kai-Szek, którego los nadal nie jest znany, sprawował w praktyce całą pełnię władzy, będąc uosobieniem zjednoczenia narodowego.

Bunt wojsk Czang-Sue-Lianga nie był całkowitą niespodzianką dla kół dobrze poinformowanych. Czang-Sue-Liang dowodził armią w sile 200.000 żołnierzy, po chodzących z Mandżurii, którzy wycofali się Chin po proklamowaniu państwa Mandżukuo. Armia ta została wysłana przeciwko wojskom komunistycznym, skoncentrowanym w północno zachodnich prowincjach Chin.

W wojskach Czang-Sue-Lianga od szeregu miesięcy rosło niezadowolenie. Żołnierze, wyczerpani na skutek długotrwałego wygnania z rodzinnych okolic, obawiali się, że zostaną rozproszeni i wysłani partiami do prowincji Fokien. Wielu żołnierzy nie chciało walczyć z komunistami i głośno domagało się wojny z Japonią.

Pobyt marsz. Czang-Kai-Szeka w pałacu dzielnicy pozornie spowodował uspokojenie. Czang-Sue-Liang przyrzekł wierność Czang-Kai-Szekowi.

W Szanghaju twierdzą, że obecny bunt został wywołany przez kilku podwładnych Czang-Sue-Lianga. W Chinach zapanowało wielkie podniecenie od chwili zaatakowania prowincji Suijuan przez Mongołów, popieranym przez czynniki zagraniczne.

Odbyły się manifestacje antyjapońskie w Pekinie i Szanghaju, zorganizowane przez studentów i inteligencję, na-

leżącą do t. zw. „Stowarzyszenia Zbawienia Narodowego”.

Nawet w łonie Kuomintangu istnieje odłam, sprzyjający idei przymierza z Sowietami przeciwko Japonii. Ostatnie

wydarzenia w Szensi wskazują, że niektóre elementy nie cofają się przed niczym, celem zmuszenia rządu do zajęcia nieprzebieganego stanowiska wobec Japonii.

Londyn, 14 grudnia.

Wiadomości, pochodzące z Tokio, o zamordowaniu marszałka Czang-Kai-Szeka nie zostały jeszcze dotychczas potwierdzone.

Japonia śledzi bieg wypadków Ministrowie japońscy u mikada. — Jak zachowają się Niemcy?

Tokio, 14 grudnia.

(PAT) Minister marynarki admirał Nagano i minister spraw zagranicznych Arita byli przyjęci przez cesarza. Omawiano sytuację w Chinach.

Reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył po tej naradzie, że Japonia nie może jeszcze zająć stanowiska wobec wydarzeń w Chinach, po-

nieważ nie posiada informacji, jak wielkie siły popierają Czang-Sue-Lianga.

Japonia ograniczy się na razie do przygotowania obrony interesów obywateli japońskich na terenie Chin. Na zapytanie, czy w wyniku ujawnionej ścisłej współpracy Czang-Sue-Lianga z komunistami należy spodziewać się wspólnej niemiecko - japońskiej akcji w Chinach, reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział, że wspólna akcja nigdy nie była brana pod uwagę. Może być jedynie mowa o wymianie informacji, jak to przewiduje układ niemiecko - japoński.

Warunki gen. Czang-Sue-Lianga

Zbuntowana armia żąda stawienia oporu Japonii

Szanghaj, 14 grudnia.

(PAT) Donoszą z Nankinu, że Czang-Sue-Liang miał przedstawić rządowi centralnemu 8 warunków: zaprzestania walki przeciwko czerwonym, dopuszczenie komunistów do Kuomintangu, jak

to było przed rokiem 1927, zawarcia przymierza z Sowietami, stawienia oporu Japonii, utworzenie rządu obrony narodowej, zwołania konferencji „Narodowego Zbawienia”, wolności prasy i amnestii dla więźniów politycznych.

Przed nowym atakiem na Madryt Sukcesy wojsk rządowych na froncie baskijskim

Talavera de la Reina, 14 grudnia.

(PAT) Specjalny wysłannik Havasa donosi:

W dzielnicy uniwersyteckiej i na krańcach parku Moncloa rozpoczynają żołnierze rządowi za najmniejszym podejrzanym hasłem niezwykle silny ogień karabinowy.

Regularne oddziały powstańcze pozostawiają ogień ten bez odpowiedzi.

Pierwsze linie pozycji wojsk rząd-

owych w Paseo de Rosales zostały umocnione gęstą siecią drutu kolczastego. W całym szeregu dzielnic miasta budowano specjalne schrony betonowe. Wszystko to robi wrażenie niezwykle starannego przygotowania się do odparcia mającej się wkrótce rozpocząć ofensywy powstańczej.

W dniu wczorajszym artyleria obu stron zamilkła. W Madrycie i okolicach panuje silny mróz.

Walencja, 14 grudnia.

(PAT) Agencja rządu madryckiego donosi, że na froncie madryckim panuje wielki spokój. Na froncie baskijskim oddziały, wierne rządowi, operujące na od cinku Alava, zajęły ważną pozycję Alto de Saismendi. Artyleria rządowa bombardowała gwałtownie Villareal.

Hitler na weselu pokojówki

Berlin, 14 grudnia.

Jedną z pokojówek kanclerza Hitlera wychodzi za mąż za członka oddziału przybocznego S. A., który pełni specjalną służbę w oddziałach ochronnych kanclerza.

W kołach politycznych wychodząca za mąż pokojówka jest znana pod imieniem „Anni”, jako ciesząca się dużym zaufaniem kanclerza. Jej siostra przed dwoma laty wyszła za mąż za lekarza-dentystę.

W obrzędzie weselnym, który się odbędzie w przyszły czwartek, kanclerz Hitler weźmie osobiście udział.

Syn rasa Kassy rozstrzelany za napad na posterunek włoski

Rzym, 14 grudnia.

(PAT) Według informacji Havasa, dedjaz Quondo Kassa, syn rasa Kassy, który swego czasu uczynił akt poddania się władzom włoskim, zaatakował na czele oddziału posterunek włoski. Został jednak pokonany i następnie rozstrzelany.

Powstańcy nie zgodzą się na rozejm

Gen. Franco odrzuca wszelkie próby pośrednictwa

Salamanca, 14 grudnia.

(PAT) Jak podaje korespondent Havasa, w kołach powstańczych śledzą z wielką uwagą, ale bez zdenerwowania debaty genewskie nad francusko-brytyjskim projektem pośrednictwa w Hiszpanii.

Jedną z wybitnych osobistości otoczenia gen. Franco oświadczyła kores-

pondentowi Havasa, że mediacja nie jest możliwa, ponieważ nacjonałści podjęli walkę, niedopuszczającą żadnej możliwości kompromisu.

Walka — oświadczył w końcu przedstawiciel gen. Franco — może zakończyć się tylko zwycięstwem na bagnety albo bezwarunkowym poddaniem się czerwonym.

Pani Simpson oblegana przez dziennikarzy

Willa jej otoczona jest reporterami

Cannes, 14 grudnia.

(PAT) Liczba dziennikarzy, czatujących dookoła willi, zamieszkałej przez panią Simpson, znacznie się zmniejszyła. Wydaje się bowiem niemożliwe, aby p. Simpson wyjechała wkrótce z Can-

nes, gdzie — jak oświadczyła — zamierza spędzić jeszcze kilka tygodni.

Londyn, 14 grudnia.

(PAT) Reuter komunikuje, że królowa Elżbieta zapadła na lekką influencję.

Uwaga, piękna kobieta!...

(„Adventure club” — dwaj dżentelmeni i dama. — Sidney Parker w piekle. — Jeszcze jeden „żart” etc. etc.) to sensacyjny romans awanturyczny, w najnowszym, 184-yim numerze ilustrowanego tygodnika beletrystycznego

„Co Tydzień Powieść”

Ponadto w Nr. 184. CTP: Specjalny dodatek przedświąteczny. Dział mody z rycinami. Poradnik kosmetyczny. Humor. — Rozrywki z nagrodami. — Rady Ivy. — Do nabycia wszędzie.

Cena egzemplarza 30 gr.

Rozczarowanie kandydatek do tronu angielskiego

Edward VIII miał licznych poprzedników wśród monarchów, którzy idąc za głosem serca, poślubiali kobiety z ludu

Dzieje mezaliansów i małżeństw morganaicznych w panujących dynastiach

(sb) Jak wiadomo, Anglia przeżywa obecnie kryzys konstytucyjny z powodu zamiarów matrymonialnych króla Edwarda. Księżniczki europejskie, które liczyły na to, że na jedną z nich padnie wybór — zawiodły się. Dopiero teraz zrozumiały, że eks-król Edward nie starał się o rękę żadnej z nich, ponieważ serce swe oddał kobiecie, nie pochodzącej ze sfery arystokratycznych.

Decyzja jego wywołała w Anglii jak i na całym świecie wielkie poruszenie. Należy zaznaczyć, że król Edward VIII nie był pierwszym władcą, który poszedł za głosem serca.

Historia wymienia wiele takich wypadków. Klasycznym przykładem „małżeństwa morganaicznego” jest ślub króla bizantyjskiego Justyniana I, który w 523 roku pojął za żonę córkę dozorcę niedźwiedzi. Król zakochał się w tej dziewczynie i mianował ją królową Bizancjum. Na swym nowym stanowisku dała się wkrótce królowa Teodora poznać jako energiczna i dzielna niewiasta, która pomagała mężowi w rządzeniu. Jeden z królów angielskich, Henryk

VIII pojął pięć żon, w których żyłach nie płynęła królewska krew. Po umiędzynieniu swego małżeństwa z królową Katarzyną Aragonską Henryk VIII ożenił się z Anną Bolyen a po straceniu jej pojął kojeno Joannę Seymour, Annę Clebe, Katarzynę Howard, którą również kazał stracić za niewierność i wreszcie Katarzynę Parr.

Również liczne wypadki morganaicznych małżeństw zanotowano na dworze austriackim. Następca tronu Ferdynand pojął w 1557 roku siostrzenicę kupca. Z polecenia ojca zachował Ferdynand małżeństwo to w tajemnicy i zrzekł się praw swych potomków do tronu austriackiego.

Następca tronu austriackiego Johann Salwator, prawnuk króla Franciszka Józefa, ożenił się z Milli Stubel i zmienił nazwisko na Orth. Książę Henryk ożenił się z mieszczanką. Również brat jego Ernst ożenił się nie z księżniczką krwi.

Książę Karol Ferdynand ożenił się z córką rektora uniwersytetu Bertą Czuber, przy czym zrzekł się swych praw do tronu. Książę Leopold Wölfling rów-

nież zrezygnował z tronu i ożenił się z córką oficera.

Siostra księcia wyszła za mąż za nauzczytela języków Girona. Po zgodzie arcyksięcia Rudolfa następca tronu Franciszek Ferdynand ożenił się z hrabiną Zofią Chotek i również zrzekł się praw swych dzieci do tronu.

W Rosji car Piotr Wielki ożenił się w 1723 roku ze swą długoletnią kochanką Katarzyną Aleksejówną.

Książę duński Fryderyk VII ożenił się z modystką Luizą Krystyną Rasmussen. W Niemczech Fryderyk Wilhelm III ożenił się po śmierci swej pierwszej żony księżniczki Luizy z hrabiną Augustyną Harrach. Król włoski Emanuel II, założyciel panującej obecnie dynastii, pojął za żonę Rozinę Bercellano.

We Francji Ludwik XIV zakochał się po uszy w Marii Mancini, jednak wskutek oporu ówczesnego ministra Mazariniego nie ożenił się z nią.

Tak więc, prawie na wszystkich dworach królewskich w Europie monarchowie zawierali małżeństwa morganaiczne.

TAJEMNICA LEKARZA - MORDERCY

Zwłoki kasjera - defraudanta ukryte w szafie. — Ucieczka z Wysp Diabelskich — zesłańca, który rozpoczął nowe życie za oceanem

(sb) Przed kilku dniami zmarł w Wenezueli jeden z najbardziej zamożnych a zarazem najbardziej poważanych obywateli tego miasta dr. Cantilez. Pisma rozpisywały się szeroko o działalności lekarza, przypominając między innymi, że wysiłkiem jego zawdzięczać należy zwalczenie zarazy, która dziesiątkowała ludność wsi i miast.

W czasie pogrzebu nad grobem zmarłego wygłoszono szereg przemówień, w których sławiono przeszłość i pełne zasług czyny dra Cantileza. Na cmentarzu znalazło się również kilku wywiadców policji francuskiej. Nosili cywilne ubrania i nikt ich nie poznał. Przybyli oni specjalnie z Francji do Walencji, by przekonać się, czy rzeczywiście dr Cantilez zostanie pochowany. Gdy mówcy sławili czyny zmarłego, uśmiechali się do siebie znacząco. Tylko oni wiedzieli, że przeszłość zmarłego przedstawia się w rzeczywistości inaczej.

Dr Cantilez, który we Francji nosił nazwisko dr Bougrat był przed wielu laty bohaterem sensacyjnego procesu.

Było to w Marsylii. Pewnego dnia znikł w tajemniczych okolicznościach kasjer miejscowego banku Rumebe. W czasie rewizji w kasie stwierdzono brak kilkudziesięciu tysięcy franków. Policja nie mogła wpaść na trop zaginionego. Żona Rumebego zwróciła się do dra Bougrata, który był jego dobrym znajomym ale i ten nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień. Po kilku tygodniach nadaremnych poszukiwań policja otrzymała poufną wiadomość, że dr Bougrat nabywa biżuterię.

Przeprowadzona w domu jego rewizja dała sensacyjny rezultat. W szafie w piwnicy znaleziono rozkładające się zwłoki zaginionego kasjera.

Lekarza aresztowano. Stał on wkrótce przed sądem. Rozprawa obfitowała w wiele sensacyjnych momentów

Oskarżony twierdził, że pewnego dnia zgłosił się do niego Rumebe i z płaczem przyznał się do zdefraudowania większej kwoty. Lekarz obiecał mu swą pomoc i pobięgał na miasto, by pożyczyc u znajomych pieniądze. Wysiłki jego były jednak bezskuteczne.

Kasjer dostał wówczas ataku nerwowego a lekarz, chcąc go uspokoić, zaaplikował mu zastrzyk. Prawdopodobnie omylił się i zastrzyknął Rumebemu zbyt silną dawkę narkotyku, co spowodowało zgon. Przerażony ukrył wówczas zwłoki w szafie.

Oskarżony nie przyznawał się do zamordowania Rumebeego w celach zysku

Zeznania lekarzy i świadków zadają jednak kłam temu twierdzeniu. W ciele zmarłego nie znaleziono żadnych śladów narkotyku. Prawdopodobnie lekarz udusił swą ofiarę, by ją obrabować.

Jeden ze świadków zeznał ponadto, że w czasie swego pobytu w gabinecie dra Bougrata, gdy zwierzył mu się, że posiada przy sobie większą sumę pieniędzy — poczęstował go zakąską, która miała dziwny smak i po której poczuł się nagle niedobrze. Przerażony pobiegł do domu, gdzie lekarze z trudem go uratowali.

Sąd skazał występного lekarza na bezterminowe zesłanie na Wyspy Diabelskie. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, oświadczając, że i tak wkrótce odzyska wolność.

Przebudzenie „śpiącej królowej”

Premiowana piękność Chicago zbudziła się z 4-letniego snu

(sb) Po czteroletnim śnie obudziła się amerykańska „śpiąca królowa”. Przydomki ten otrzymała Patricia Mac Guire. W lutym 1932 roku została ona wybrana królową piękności. W czasie powrotu z New Yorku do Chicago Patricia zdrzemnęła się w pociągu i od tej chwili spała bez przerwy. Wysiłki lekarzy by ją obudzić, były bezskuteczne.

Losem premiowanej piękności, która zapadła w kamienny sen interesowała się cała ludność Stanów Zjednoczonych. Rodzice dziewczyny otrzymy-

wały tysiące listów z radami, w jaki sposób mają obudzić swą córkę. Wszystko było jednak nadaremne.

W ciągu czterech lat Patricię sztucznie odżywiano. Przed kilku dniami wreszcie dziewczyna obudziła się. Była tak słaba, że ledwo mogła mówić i poruszać się. Więść o przebudzeniu się „śpiącej królowej” wywołała w Chicago wielką radość. Przed domem w którym mieszka zebrały się tłumy, które wiatowały na jej cześć.

Śmiercionośna broń uratowała ludność

Samoloty bombowe zażegnały groźne niebezpieczeństwo

(sb) Samoloty bombowe i pościgowe po raz pierwszy od wynalezienia tej strasznej broni, zostały zastosowane dla celów humanitarnych. Użyto ich na wyspach hawajskich. Znajduje się tam wulkan Mauna Loa, u stóp którego leży miasto Hilo. Mieszkańcy przyzwyczaili się do częstych wybuchów, które zresztą nie były groźne, ponieważ wulkan wyrzucał nie wiele lawy. Przed kilku dniami Mauna Loa wznowił swą działalność w rozmiarach dotychczas nie spotykanych.

Olbrzymie ilości lawy poczęły się wylewać z krateru. Płynęły one szerokim korytem, który utworzony został po po-

przednim wybuchu. Za kilka godzin roztopiona masa miała zalać wodociągi. Nastąpiłaby przy tym straszna eksplozja, wskutek której całe miasto runęłoby w gruzach. Władze wysłały wówczas eskadry, złożoną z samolotów bombowych. Spuściły one na strumienie lawy bomby o ogólnej wadze 6.000 kilogramów.

Zgromadzona ludność miasta przyglądała się efektownemu widowisku, jakie powstało przy zetknięciu się bomb z lawą. W rezultacie lawa popłynęła w innym kierunku i niebezpieczeństwo, grożące miastu zostało zażegnane.

Przez usuwanie krzywd społecznych do jedności i siły narodowej

100-lecie

pierwszego znaczka pocztowego

Pół miliona złotych za znaczek jednocentowy. — Najcenniejsze okazy filatelistyczne

(t) W styczniu 1937 roku obchodzimy oryginalny jubileusz, a mianowicie stułecie pierwszego znaczka pocztowego. Wydany on został w Anglii z wizerunkiem młodzieńczej królowej Wiktorii. Wkrótce za przykładem Anglii poszły i inne państwa europejskie. Wraz ze znaczkami pocztowymi zrodził się ruch filatelistyczny. Pierwsze sklepy filatelistyczne pojawiły się 75 lat temu. Z początku patrzano na zbieranie używanych znaczków pocztowych, jak na zabawę dziecinną. Z czasem jednak powstał specjalny typ namiętnego zbieracza marek oraz specjaliści, zajmującego się wyłącznie badaniem znaczków pocztowych w celu rozróżnienia oryginałów od falsyfikatów.

Aż do wybuchu wojny światowej zbierano znaczki pocztowe, nie zwracając uwagi na różnice, wskutek odmiennego zabkowania, defektów rytowniczych itd. Po wojnie jednak liczba odmian znaczków tak znacznie wzrosła, że filateliści ograniczają się do zbierania marek tylko własnego państwa, względnie określonych rodzajów znaczków.

Wszystkich odmian znaczków pocztowych na świecie jest obecnie przeszło 100 tysięcy, a rok rocznie przybywa ich około 3.000.

Najdroższym znaczkiem pocztowym jest znaczek jednocentowy Gujany Brytyjskiej, który wypuszczony został za ledwie w jednym egzemplarzu. Niedawno pewien filateliści nabył go na licytacji za sumę pół miliona złotych! Wielką wartość filatelistyczną posiadają również znaczki, wydane 90 lat temu przez władze pocztowe wyspy św. Maurycego Rytownik przez omyłkę umieścił na nich napis „Post Office” zamiast „Post Paid”. Po roku znaczki te wycofano z obiegu. Do dnia dzisiejszego zachowało się za ledwie kilka egzemplarzy.

Każdy z tych znaczków oceniany jest na blisko ćwierć miliona złotych.

Czy wiecie, że...

— w szkole w Bromwich zanotowano w ciągu ostatnich kilku miesięcy znaczną poprawę w postępach uczniów. Jest to rezultatem metody zastosowanej przez dyrektora szkoły, który odebrał złym uczniom prawo uczeszczenia na zawody sportowe.

— w Mukdenie (Mandżuria) znajduje się wzniesiony ku czci żołnierzy poległych w wojnie rosyjsko-japońskiej pomnik w postaci olbrzymiej kuli karabinowej, wysokości 70 stóp.

— jeden z nienadających się już do użytku angielskich statków wojennych został sprzedany na szmelc. Nabyła go pewna wytwórnia żyłetek, która pierwszorzędnej jakości stal, z której zbudowany został okręt, przerobił na osterki.

— ściany pewnej restauracji w Nowym Yorku są pokryte tapetami z łusek rybich. Są one specjalnie czyszczone, kolorowane i nalepiane w rozmaite wzory. Przy świetle reflektorów tapety błyszczą.

— pewien statystyk amerykański obliczył, że w ciągu 20-letniego pożywania całuje męża 45.000 razy, czyli około sześciu razy dziennie. Ten sam statystyk bada obecnie, ile razy małżonka całuje żonę.

— pewien wydawca paryski w następujący sposób zareklamował nowy zbiór nowelek: „Autor unikał specjalnie używania słów, w których znajdowałaby się litera „B”. We wszystkich nowelkach istnieje tylko jedno słowo z tą literą. Za odnalezienie tego słowa wyznaczona została wysoka nagroda”. W taki sposób zdobywa się dziś czytelników.

— w Stanach Zjednoczonych przejazdy kolejowe nie są zabezpieczone. Towarzystwa do których należą linie kolejowe woła płacić od czasu do czasu wysokie odszkodowania za zniszczone przez pociąg samochody niż utrzymywać tysiące dróżników, ponieważ jest to o wiele droższe.

Lawiny śnieżne z dachów nie będą grozić przechodniom

Lódź, 14 grudnia.

(v) W związku ze spodziewanym nadejściem znaczniejszych opadów śnieżnych — władze wydały zarządzenie, mocą którego, na właścicieli nieruchomości spoczywa obowiązek ochrony przechodniów przed lawinami śnieżnymi, jakie często obsuwają się z pochyłych dachów.

Właściciele nieruchomości winni bowiem dopilnować, ażeby lawina śnieżna została w porę z dachu usunięta, po uprzednim zabezpieczeniu danego odcinka chodnika przez zagrodzenie przejścia deskami.

Nowe bruki na ulicach przedmieść

103 ulice, długości 34 kilometrów, zostały uporządkowane w r. b. Europeizacja peryferyj łódzkich

Lódź, 14 grudnia.

(v) Wydział Drogowy Zarządu Miejskiego w Łodzi uporządkował w roku bieżącym rekordową niemal ilość ulic i dróg w naszym mieście. Efekty tej pracy nie zawsze są widoczne, albowiem Zarząd Miejski postawił sobie w roku bieżącym za zadanie pierwszeństwo dać ulicom najbardziej zaniedbanym, albo

takim, które dotąd wogóle jeszcze nie były regulowane. Z tego względu bruki śródmieścia nie wielkim tylko uległy zmianom. Natomiast w dużej mierze uporządkowane zostały ulice na peryferiach.

Tam, gdzie dotąd wiosną i jesienią przechodnie tonęły w błocie, gdzie latem — tumany kurzu zasypywały oczy, a

zimą trzeba się było potykać na grzdach i wybojach — teraz jest jezdnią usypana ze szlaki, starannie ubita, ulica odwodniona, a chodniki zaznaczone krzewnikami. Nie rzadko na ulicach tych zasadzone zostały drzewa i urządzone małe trawniki.

Wydział Drogowy przebrukował w roku bieżącym 250.000 metrów kwadratowych zniszczonych ulic ustawił krzewniki na wielu ulicach, łącznej długości 18 i pół kilometra, oddzielając tym sposobem jezdnię od chodnika i odwadniając teren.

Odnolwionych zostało 42.000 metrów kwadratowych chodników ulicznych, zaś zabrukowano 83 ulice, które dotychczas wogóle jeszcze nie były porządkowane.

27 kilometrów ulic otrzymało lekka nawierzchnię ze szlaki, tania, niezbyt może trwała, ale na razie zabezpieczająca mieszkańców przed błotem i wybojami. Przebudowano całkowicie 20 ulic, łącznej długości 7 kilometrów, których nawierzchnia uległa całkowitemu zniszczeniu.

Peryferie naszego miasta, zamiast bagnistych wertepów — posiadają obecnie czyste i miłe uliczki, obsadzone drzewami.

Ogółem w ciągu roku bieżącego odnowiono i europeizowano 103 ulice o łącznej długości 34 kilometry.

Tegoroczny wysiłek Zarządu Miejskiego nie pójdzie na marne. W roku przyszłym i latach następnych ulice w Łodzi będą rozbudowane i uporządkowane.

Plan czterolatki inwestycyjnej zwraca uwagę na niedostateczną i nie odpowiadającą potrzebom naszego miasta sieć ulic. Tutaj wysiłek miasta będzie bardzo znaczny. W związku ze wzmożeniem budownictwa, spowodowanym wzrostem ludności, zwrócona będzie uwaga na zabrukowanie nowych ulic — prowadzących do nowych dzielnic i osiedli, które się obecnie budują.

Fatalne bruki, jedna z największych bolączek miasta — zostanie usunięta.

Żółte czy zielone światło na ulicach?..

2 próbne lampy ustawione zostały na skwerze przed dworcem Fabrycznym. — Mieszkańcy Łodzi proszeni są o wypowiedzenie swego zdania

Lódź, 14 grudnia.

(v) Zarząd Miejski przystąpił do badania nowego typu oświetlenia miasta. Na polecenie Wydziału Przedsiębiorstw — elektrownia łódzka ustawiła na skwerze przed dworcem Fabrycznym dwie lampy nowego zupełnie typu — lampę rteciovą, która daje światło zielonkawe i lampę sodową, dającą światło żółte.

Dwa te rodzaje światła zostaną wypróbowane w celu stwierdzenia, jakie lampy mają być następnie ustawiane na ulicach Łodzi. Obydwa typy nowych lamp są bowiem od trzech do czterech razy tańsze od obecnego światła.

Żółte światło lampy gazowej posiada tę wadę, że nie pozwala na odróżnienie barw i ludzie wyglądają jak nieboszczycy, natomiast światło to daje wyraźny zarys konturów przedmiotów i jest idealne niemal na drogach i ulicach o ożywionym ruchu samochodowym.

Światło zielone, pozwala na odróżnienie barw, ale nie posiada własności uwypuklania zarysów przedmiotów.

Dwie lampy zostały już ustawione i w najbliższych dniach na skwer przed dworcem uda się komisja rzeczoznawców, która zadecyduje, jakie oświetlenie ma być w przyszłości stosowane na ulicach Łodzi.

Zasadniczo żółte światło lamp sodowych nadaje się raczej na szosy podmiejskie i ulice wylotowe, przy czym istnieje projekt zainstalowania lamp tego typu na autostradzie miejskiej, łączącej Łódź z Lagiewnikami, natomiast światło rteciovie — zielone nadaje się bardziej do oświetlenia ulic w śródmieściu.

Zanim komisja rzeczoznawców wypowie się w tej sprawie, Wydział Przedsiębiorstw zwraca się za naszym pośred-

nictwem do wszystkich mieszkańców Łodzi z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Po obejrzeniu lamp na skwerze przed dworcem Fabrycznym, należy napisać swe spostrzeżenia i list ten skierować do

Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich. Wszystkie listy mieszkańców Łodzi zostaną przejrane i spostrzeżenia ich wzięte będą pod uwagę. Ludność Łodzi będzie miała decydujący głos w sprawie przyszłego oświetlenia miasta.

Kronika fabryczna

Korespondencje „Expressu“ z łódzkich zakładów przemysłowych

ZWOLNIONY MAJSTER.

Księży Młyn, 14 grudnia

W przedalni Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana t. zw. „Księży Młynie“ został w tym tygodniu zredukowany majster Piotrowski. Administracja zwolniła p. Piotrowskiego na skutek interpelacji robotnic, ponieważ Piotrowski wobec nich nieodpowiednio się zachowywał.

UCHWAŁA ROBOTNIKÓW.

Scheibler i Grohman, 14 grudnia

Na terenie przedalni „Księży Młyn“ i tkalni — „Nowa Tkalnia“ odbyły się

w ubiegłą środę zebrania robotników i robotnic. Między innymi poruszona została sprawa pomocy zimowej. Robotnicy obu zakładów Scheiblera i Grohmana postanowili na pomoc dla bezrobotnych zadeklarować pół proc. od zarobków.

UNIERUCHOMIONA TKALNIA

Freidenberg, 14 grudnia

W tym tygodniu administracja fabryki Freidenberg (ul. Kilińskiego) wykonała tkaczom pracę. Tkalnia ma być zamknięta na czas nieograniczony t. j. do chwili otrzymania zamówień.

O czym będzie informować Ubezpieczalnia

Tematy referatów nadesłane do związków zawodowych

Lódź, 14 grudnia.

(k) — Jak wiadomo, Ubezpieczalnia Społeczna nawiązała kontakt z organizacjami zawodowymi w Łodzi, celem stało się informowanie ubezpieczonych o ich uprawnieniach, o procedurze wymaganej przez Ubezpieczalnię i t. d.

Postanowiono, że co pewien okres czasu w poszczególnych organizacjach zawodowych odbywać się będą specjalne zgromadzenia robotnicze, na których przemawiać będą delegowani przez Ubezpieczalnię referenci.

Pierwsze tego rodzaju zebranie odbyło się przed kilku dniami — następne zwołane zostaną w dniach najbliższych. Onegdaj Ubezpieczalnia rozesała do

związków zawodowych listy z nazwiskami prelegentów oraz tematy referatów. Oto nazwy proponowanych przez Ubezpieczalnię referatów:

„Geneza oraz znaczenie społeczne i gospodarcze ubezpieczeń społecznych“, „Ubezpieczenie chorobowe“, „Ubezpieczenie od wypadków“, „Ubezpieczenie pracowników umysłowych“, „Robotnicze zaopatrzenie starcze“, „Co daje ubezpieczenie emerytalne robotnicze?“, „Organizacja Ubezpieczalni“, „Organizacja Ubezpieczalni, a ubezpieczony“ i t. d.

Pozatem Ubezpieczalnia organizować będzie odczyty na temat lecznictwa za-pobiegawczego.

Zabezpieczysz życie STRASZAKIEM



Automat model sportowy, jednostrzałowy, zupełnie imitujący oryginalny pistolet repetujący. Automatycznie wyrzuca łuski strzelonych naboł. Precyzyjnie wykonany, huk ogłuszający. Pistolet ten nie wymaga pozwolenia policyjnego. Cena zł. 4.95. Specjalnych 100 sztuk naboł zł. 3.—. Straszak automat, model alarmowy 8 strzałowy luksusowe wykonanie, do złudzenia imitujący broń palną, niezbędny dla każdego za cenę zł. 18.—. Specjalne 100 sztuk naboł zł. 3.—. Pozwolenie policyjne zbędne. Wszelkie zamówienia wysyłamy pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adres: L. Poznański, Warszawa I. pl. Napoleona, skrytka poczta 806.

CAPITOL

DZIŚ PREMIERA!

WYŚWIETLA NAJPRZEDNIEJSZE FILMY!

WZRUSZY, OLŚNI, OSZOŁOMI!

arcydzieło filmowe Clowence Browna

„Burzliwa Młodość“

Świat jest pełen zachwyty dla wspaniałych kreacji

ALICJI MAC MAHON CECYLII PARKER WALLACE'A BEERY
LIONELL'A BARRYMORE NADPROGRAM KRONIKA
P.A.T. oraz AKTUALNOŚCI Z KRAJU! Już w następnym programie
arcydzieło Fritza Langa „FURIA“ (Jestem niewinny).

Zrzeszeni w cechach mają prawo podpisywania umów zbiorowych

Lódź, 14 grudnia.

(v) Pracownicy rzemieślników od dawna walczyli o unormowanie warunków pracy i płacy przez spisanie z majstrami umów zbiorowych tak, jak się to dzieje w przemyśle i wielu innych dziedzinach pracy.

Akcja pracowników nie dawała jednak rezultatu, albowiem drobni przedsiębiorcy, zrzeszeni w cechach, nie chcieli podpisywać umów zbiorowych, twierdząc, że członkowie cechów nie mają prawa podpisywania umów.

Na tym tle powstawały liczne zataragi i strajki.

Sytuacja ulegnie obecnie zmianie na lepsze, albowiem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie z którego wynika, że członkowie cechów mogą zawierać i podpisywać umowy zbiorowe z pracownikami.

Nie zazna głodu w zimie brać

ZACHWYT I ENTUZJAZM wywołują występy HOLLY - SISTERS na czele pierwszorzędnego programu

W „TABARINIE“

Notafnik miejski

W związku z nadchodzącymi świętami władze wydały zarządzenie o przedłużeniu godzin handlu. Od piątku, 18 bm., sklepy mogą być otwarte codziennie o 2 godziny dłużej t. j. do 9-ej wieczór. W niedzielę 20 bm. mogą być otwarte od 1-ej do 6-ej po południu, zaś w wigilię świąt — tylko do godz. 6-ej po południu.

Wczoraj w salach szkoły przemysłowej odbyło się poświęcenie i otwarcie wystawy radiowej i studio publicznego z okazji tygodnia propagandy radia na terenie woj. łódzkiego. Na otwarcie wystawy przybył p. wojewoda łódzki Hauke - Nowak, ptk. Bolesławicz, J. E. ks. biskup Tomczak, prezydent miasta Godlewski itd.

Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości wystosowały memoriał do p. premiera Sławoj-Sklądkowskiego w sprawie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Właściciele nieruchomości proszą, aby komorne za bezrobotnych pokrywał Fundusz Pracy bądź zarząd miejski.

Jutro, 15 bm., urzędować będzie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I. Stawic się winni poborowi rocznika 1915, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy nie uregulowali jeszcze swego stosunku do służby wojskowej.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci

Minjatury**Humorek**

Profesor B. cały czas poświęca swym książkom, zaniedbując żonę.

— Chciałabym być książką — oświadcza pewnego dnia małżonka profesora. — Wtedy przynajmniej zatroszczyłbyś się o mnie...

— Nie miałbym nic przeciwko temu, gdybyś była na przykład kalendarzem... — odparł profesor.

— Dlaczego akurat kalendarzem?

— Bo z początkiem każdego roku otrzymuje się nowy...

**

Dwie przyjaciółki rozmawiają:

— Wiesz, wczoraj miałam w tramwaju wielką awanturę... Wyobraź sobie, że jakiś dureń nadepnął mi na nogę i nawet nie przeprosił mnie... Ale powiedziałem mu kilka miłych słówek...

— I jaki był skutek?...

— Wczorajem poszliśmy razem do kina...

**

Pewien Amerykanin przyjechał w odwiedziny do swego przyjaciela w Krakowie.

— No, co mi tu radzisz obejrzeć? — zwraca się Amerykanin do krakowianina.

— Przede wszystkim radziłbym ci obejrzeć tujejsze muzeum... Jest ogromnie ciekawe.

— Po co?.. Muzeum już widziałem w Warszawie...

**

W gospodzie „Pod miotłą” siedzi głodny, zmęczony automobilista.

Naprzeciw przy stoliku drzemie jakiś jegomość, widać, tujejszy Ponieważ nikt ze służby nie przychodzi, automobilista wali niecierpliwie w stół.

— Może pan długo walić... — odpowiada jegomość z sąsiedniego stolika. — Właścicielka jest na podwórzu... Świnie karmi...

— A czy tu nie ma gospodarza?...

— Owszem... Ja jestem gospodarzem...

**

Do znakomitego śpiewaka zgłosiła się pewna dama z prośbą o wysłuchanie jej głosu. Dama zaśpiewała kilka piosenek, nie wzbudzając zbytniego zachwytu.

— Mówiono mi — zaznacza zdumiona kandydatka na artystkę operową — że ja mam złoto w gardle...

— Możliwe... — odparł śpiewak. — Może właśnie dlatego pani nie może śpiewać...

Katastrofa wodna w Japonii

Przed kilku dniami miała miejsce w Japonii straszna katastrofa — pękła tama wodna i fale zalaty olbrzymie połacie w miejscowości Osaruzawa. Katastrofa pochłonęła setki ofiar w ludziach. Na zdjęciu widzimy cudem ocalonych mieszkańców.

Uciekinierzy z płonącej Hiszpanii

Zdjęcie nasze przedstawia grupę uciekinierów hiszpańskich z Madrytu, zgromadzonych na dworcu kolejowym w Sewilli.

Wizyta szefa Finlandzkiego Sztabu Generalnego w Polsce

Zdjęcie przedstawia gen. Samsonowicz wraz z wieńcem, który złożył na stopniach Pałacu Belwederskiego w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.

Z historycznego dnia w Anglii

Widzimy na zdjęciu premiera Baldwina, w chwili gdy udaje się on na posiedzenie izby gmin, aby zakomunikować o abdykacji króla Edwarda VIII.

Codzienna nowelka „Exoressu”**Sylwia i jej rywalka**

Harry Bruce, młody oficer marynarki, zakochał się bez pamięci w złocisto-włosej, przewrotnej Sylwii Monnet.

Od dwóch tygodni uganiał się za nią po dancjach w modnej miejscowości kuracyjnej i wystawał godzinami w hallu hotelu, w którym mieszkała.

Wreszcie udało mu się z nią zawrzeć znajomość.

Sylwia, rozkapryszona córka bogatego przemysłowca, była stale otoczona rojem wielbicieli. Harry Bruce podobał jej się. Ale nie miała zamiaru zrywać z dotychczasowymi swymi adoratorami.

A młody marynarz nie mógł znieść widoku tych wyfraczonych młokosów, prawiających ciągle słodkie komplementy.

Dlatego też pewnego wieczoru, gdy spotkał Sylwii w hallu hotelowym, powiedział jej:

— Panno Sylwio, proszę mi szczerze powiedzieć, czy woli pani moje towarzystwo, czy też tych bawidamków?

— Bawidamków? — uśmiechnęła się — To bardzo mili chłopcy!

— Być może, ale ja ich nie znoszę — powiedział ostro.

Sylwia przez chwilę spoglądała nań w milczeniu.

— Dzisiejszy wieczór spędzimy w dwójkę. — powiedziała cicho.

— Czy tylko dzisiejszy? — spytał.

— Nie wiem... Zobaczymy...

— Dokąd pani rozkaże?

— Chcę tańczyć!

Po kilku minutach siedzieli już na sali dancingowej.

Sylwia była w doskonałym humorze. Gdy tańczyli tango, nagle zagryzła wargi i szepnęła:

— Znów ona...

— Kto? — spytał Bruce, oglądając się dyskretnie.

— Daisy Cort, ta aktorka filmowa — odparła cicho.

Bruce uśmiechnął się lekko.

Daisy Cort była najgroźniejszą rywalką Sylwii. Młoda dziewczyna nie mogła się pogodzić z myślą, że aktorka cieszy się większym powodzeniem od niej i zwraca powszechną uwagę.

— Nie mogę zrozumieć, dlaczego ona się podoba mężczyznom. Uważam, że jest wzywająca i wulgarna.

— Pani ma zupełną słusność — odpowiedział Bruce, zdając sobie sprawę, że w ten sposób najłatwiej zdobędzie uznanie Sylwii.

Wrócili do stolika.

Daisy Cort siedziała w pobliżu z czterema, przystojnymi mężczyznami. Śmiała się głośno, kokietując swych towarzyszy.

— Niech pan poprosi o koniak — powiedziała Sylwia do młodego oficera.

— Pani przecież nigdy nie pije — zdziwił się.

— Ale dziś będę pić!

Bruce przywołał kelnera.

Sylwia wypita kilka kieliszków.

Bruce opróżnił resztę butelki.

Gdy już mu szumiało w głowie, rozpoczął:

— Kocham panią, panno Sylwio...

— Przystań pan — roześmiała się — Wszyscy jesteście jednakowi. Nie wierzę wam.

— Przysięgam...

— Wszyscy jesteście skorzy do przysięgi!

— Więc pani mi nie wierzy?

Sylwia zmrugała swe zielone, nieco skośne oczy.

— Nienawidzę tej aktorki — wycedziła przez zęby.

— Nie rozumiem. O kogo pani chodzi?

— O tę Daisy Cort. Musi pan do niej podejść i powiedzieć, że jest ordynarna i obrzydliwa.

— Panno Sylwio, pani tego nie może ode mnie żądać. Pani jest trochę podchmielona.

— Tak, jestem podchmielona. Ale żądam, by pan to uczynił. Chyba, że panu wcale na mnie nie zależy.

— Panno Sylwio, proszę się trochę zastanowić. Ta pani, której zresztą nie znam osobiście, siedzi w towarzystwie czterech mężczyzn. Nie ulega wątpliwości, że oni wystąpią w jej obronie.

— Pan się ich boi? — uśmiechnęła się drwiąco.

— Nie. Wszyscy, którzy mnie bliżej znają, wiedzą, że mi nie brak odwagi. Ale tu chodzi o co innego. Jestem oficerem i nie wolno mi obrażać kobiet.

Sylwia milczała przez parę chwil.

— Pójdę już — odezwała się nagle.

— Dlaczego?

— Dlatego, że pan nie chce spełnić mej prośby. Zapewniam pana, że żaden z tych, jak ich pan nazywa, bawidamków, nie odmówiłby mi...

Gdyby porucznik Bruce był trzeźwy, niewątpliwie zdołałby się oprzeć kapry-

sowi Sylwii. Ale przecież mu mocno szumiało w głowie.

Podniósł się i powiedział:

— Nie jestem gorszy od tamtych.

W tej chwili właśnie orkiestra przestała grać.

Daisy Cort wróciła do stolika, opierając się na ramieniu swego tancerza.

Bruce zatrzymał się przed jej stolikiem. W ostatniej sekundzie zabrakło mu odwagi.

— Proszę pani... — rozpoczął i urwał zdanie.

Daisy podniosła wzrok i roześmiała się.

— Nareszcie! — zawołała wesoło.

— Nie rozumiem — wybelkotał zmieszany.

— Nareszcie pan mnie poznał! Witam pana, panie poruczniku Bruce — powiedziała — Jak się pan miewa?

Bruce wreszcie ją poznał.

Była to Alicja Margot, jego pierwsza miłość. Bruce był wówczas kadetem, a ona uczennicą szóstej klasy gimnazjum. Później już nigdy się nie spotykali. Bruce nie wiedział, że jego dawna Alicja jest aktorką filmową i nazywa się obecnie Daisy Cort.

— To doprawdy niezwykła niespodzianka — zawołał — Strasznie się cieszę, żeśmy się spotkali!

Gdy po paru minutach przypomniał sobie Sylwii, odwrócił się i stwierdził, że stolik już jest pusty.

Pozostał przy Daisy.

Pozostał przy Daisy.

Od tego wieczoru nie rozstawał się już z nią.

Po roku piękna Daisy została panią Bruce.

DOL.